Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 29.09.2021 www.osw.waw.pl

Wojna nerwów między Kosowem a Serbią

Marta Szpala

Od 20 września kierowcy samochodów z serbskimi tablicami rejestracyjnymi, którzy wjeżdżają do Kosowa, są zobligowani do używania tymczasowych kosowskich oznaczeń pojazdów wydawanych za opłatą 5 euro. Ta decyzja władz w Prisztinie spotkała się z protestami mniejszości serbskiej (ich auta często są rejestrowane w Serbii). Od 21 września na barykadach blokujących drogi prowadzące do dwóch przejść granicznych Jarinje i Brnjak protestuje ok. 200 Serbów. Władze Kosowa wysłały na tereny przygraniczne zamieszkane przez Serbów jednostki specjalne policji. O ile protesty przebiegają spokojnie, o tyle obiektami ataków stały się urzędy wydające tymczasowe tablice rejestracyjne w gminach Zubin Potok (biuro zostało spalone) i Zvečan (do biura wrzucono granaty, które jednak nie wybuchły). Działania władz w Prisztinie spotkały się z wyjątkowo ostrą reakcją Belgradu. Jednostki armii serbskiej stacjonujące w garnizonach przy granicy z Kosowem w sposób demonstracyjny postawiono w stan gotowości bojowej, a wojskowe samoloty i helikoptery patrolowały tereny przygraniczne. 26 września minister obrony Nebojša Stefanović wraz z ambasadorem Rosji w Serbii wizytowali przygraniczny garnizon w Rašce. Przedstawiciele UE i USA nawołują do deeskalacji i rozwiązania sporu w ramach dialogu między Prisztiną a Belgradem prowadzonego pod auspicjami Unii. Siły pokojowe NATO (KFOR) stacjonujące w Kosowie 27 września zintensyfikowały patrole na terenie całego kraju.

Komentarz

- Kwestia tablic rejestracyjnych, choć stanowi niedogodność dla mniejszości serbskiej, jest głównie pretekstem do eskalacji napięcia w stosunkach dwustronnych. W kontekście zbliżających się wyborów lokalnych w Kosowie (17 października) oraz prezydenckich, parlamentarnych i samorządowych w Serbii (kwiecień 2022 r.) obecna odsłona konfliktu jest korzystna dla polityków rządzących w obu państwach. Mimo ostrej retoryki i wzajemnych oskarżeń obie strony wciąż działają w ramach ustaleń z wcześniejszych porozumień dotyczących wykorzystania jednostek wojskowych i sił policyjnych, a partie serbskiej mniejszości nie wycofały swoich przedstawicieli z rządu Kosowa. Władze obu państw nie będą dążyły do dalszej eskalacji obejmującej rozwiązania siłowe. Zarazem w obliczu wzrostu napięcia nie można wykluczyć poważniejszych incydentów, które będą wymagały aktywniejszego zaangażowania społeczności międzynarodowej, w tym również KFOR-u.
- Premier Kosowa Albin Kurti, nie wierząc w możliwość rozwiązania spornych kwestii w ramach dialogu z UE, powołując się na zasadę wzajemności, podejmuje jednostronne działania, które mają zmusić Belgrad do zmiany polityki wobec Prisztiny. Spełnia tym samym także wyborcze zapowiedzi większej asertywności w polityce względem Serbii. Z

kolei władze w Belgradzie, odpowiadając wyjątkową eskalacją wojennej retoryki, manifestacją siły i poparcia ze strony Rosji, chcą zainteresować sytuacją w Kosowie państwa Zachodu i skłonić je do wywarcia presji na Prisztinę, aby wycofała się z decyzji dotyczących tablic rejestracyjnych. Jest to próba przypisania nowemu rządowi Kosowa roli czynnika destabilizującego region, a zarazem podważenia jego wiarygodności w kraju, zwłaszcza w przypadku, gdyby zagraniczna presja doprowadziła go do ustępstw.

- 29 października w Brukseli ma się odbyć spotkanie negocjatorów obu państw w obecności specjalnego przedstawiciela UE ds. dialogu Kosowa i Serbii Miroslava Lajčáka oraz specjalnego wysłannika USA na Bałkany Gabriela Escobara. Trudno zakładać, by przed wyborami lokalnymi władze w Kosowie były skłonne do znaczących ustępstw, choć przy aktywnym zaangażowaniu Zachodu jest możliwe szybkie rozwiązanie samej kwestii tablic rejestracyjnych. Można się jednak spodziewać kolejnych incydentów i wzrostu napięcia między Prisztiną i Belgradem co najmniej do wiosennych wyborów w Serbii. Szanse na trwałą normalizację stosunków obu krajów są obecnie niewielkie, wymagałoby to bowiem silnej, wspólnej presji ze strony Zachodu – w tym zwłaszcza UE i USA, które w odniesieniu do tego problemu nie są w stanie prowadzić spójnej i konsekwentnej polityki.